



Patrząc z wieży

Patrząc na mijający właśnie rok, zauważyłem ku mojemu zdziwieniu, że najważniejsze wydarzenia światowe tego roku były i są związane z miejscami, o których mówi Biblia.

Niewątpliwie takim wydarzeniem była wojna, która wybuchła w Iraku. Wielu z nas z niepokojem śledziło przebieg wydarzeń, zastanawiając się, czy to już nadszedł czas rozwiązania aniołów: *„Tedy zatrąbił szósty Anioł, a słyszałem głos ... Mówiący szóstemu Aniołowi, który miał trąbę: Rozwiąż onych czterech Aniołów związanych u wielkiej rzeki Eufrates. I rozwiązani są oni czterej Aniołowie, zgotowani na godzinę i na dzień, i na miesiąc i na rok, aby pobili trzecią część ludzi. A liczba wojska jeźdnego była dwięciokroć tysiąc tysięcy”* – Obj. 9:13-16; *„I wylał szósty Anioł czaszę swoją na ona wielką rzekę Eufrates, i wyschła woda jej, aby zgotowana była droga królom od wschodu słońca”* – Obj. 16:12.

Podobne obawy mieliśmy kilkanaście lat temu, gdy wybuchła pierwsza wojna przeciwko Irakowi, ale w tym roku wypełnienie tego proroctwa stało się całkiem realne, gdyż zaatakowany Irak podejrzewany był o posiadanie broni masowej zagłady, która mogła wywołać nieobliczalne skutki, gdyby została użyta. Jednak obserwując przebieg wydarzeń możemy powiedzieć, że wyznaczona przez Boga godzina jeszcze nie nadeszła. Widzimy, że problem, który był powodem wojny, wcale nie został rozwiązany, świat nie jest ani odrobinę bezpieczniejszy, a aniołowie nadal czekają nad Eufratem.

Wielonarodowe siły mówiące różnymi językami, które stacjonują w starożytnym Babilonie, to również jakby aluzja do wydarzeń biblijnych: *„Przełoż nazwał imię jego Babel: iż tam pomieszkał Pan język wszystkim ziem”* – 1 Mojż. 11:9.

Wybuch tej wojny ma jeszcze jeden ciekawy aspekt, związany z Pismem Świętym. Jej początek zbiegł się z żydowskim świętem Purim, obchodzonym na pamiątkę pokonania wrogów, którzy chcieli wygładzić Żydów w czasach króla Aswerusa (Księga Estery, rozdział 9). Nie jest tajemnicą, że jednym z celów przywódcy Iraku Saddama Husseina było właśnie wygładzenie Żydów. Czy

zbieżność ta jest przypadkowa, polecam ocenie czytelników.

Kolejnym ciekawym wydarzeniem, związanym tym razem z ziemią izraelską, jest budowa muru albo jak to określają niektórzy – płotu wysokiego na kilka metrów, mającego oddzielić Izrael od terenów zamieszkałych przez Palestyńczyków w celu zapobieżenia przenikaniu stamtąd terrorystów. Długi na kilkaset kilometrów, kosztujący setki milionów dolarów mur ma zapewnić Izraelowi bezpieczeństwo. Niewątpliwie budowla ta kojarzy się z proroctwem Izajasza: *„Winnicę ma miły mój na pagórku urodzajnym, którą ogrodził i wybrał z niej kamienie, a nasadził ją macicami wybornemi”* – Izaj. 5: 1-7; *„Przecześnieś tedy rozwałił płot winnicy, tak, że ją szarpia wszyscy, którzy mimo drogą idą”* – Psalm 80:13.

Lecz czy ten mur, jeśli nawet częściowo ograniczy zamachy, jest w stanie zapewnić Izraelowi prawdziwe bezpieczeństwo? Czyż to nie Bóg, a nie człowiek, ma zbudować mur wokół swej winnicy? A może jest to dla nas znak, że nie ma jeszcze bezpiecznego mieszkania Izraela i dopiero, gdy mur zostanie spektakularnie zburzony, poznamy, że nastał czas, gdy *„wtargnę do ziemi w której są wsi, przypadnę na spokojnych i bezpiecznie mieszkających, na wszystkich, którzy mieszkają bez muru, a zawór i bram nie mają”* – Ezech. 38:11?

Spoglądając na te wydarzenia, utwierdzamy się, że żyjemy w końcowych czasach. Nie wiemy, co prawda, ile jeszcze czasu przed nami. Czy zbliżający się rok będzie już ostatni? A może przed nami jeszcze dziesięć lub więcej lat? Może *„nie omieszkiwa Pan z obietnicą (jako to niektórzy mają za omieszkanie), ale używa cierpliwości przeciwko nam, nie chcąc, aby którzy zginęli, ale żeby się wszyscy do pokuty udali. Przełoż najmiłsi! tego oczekując, starajcie się, abyście bez zmały i bez nagany od niego znalezieni byli w pokoju”* – 2 Piotra 3:9,11.

Piotr Krajcer
R-
„Straż”